

PRZEWODNIK ✙ KATOLICKI

nr 33 17.08.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

Patrzmy na Jezusa,
który nam w wierze
przewodzi i ją wydoskonala
Hbr 12, 2

ISSN 0137-8384
9 770 137 838 517

NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

SUMIENIE I PRAWDA Kard. John Henry Newman nowym doktorem Kościoła

STREFA GAZY
Egzamin
z człowieczeństwa

KNOCK
Maryjne sanktuarium
w Irlandii

Z DRUGIEJ RĘKI
Coraz rozsądniej kupujemy
odzież





Koncerty „1025. Muzyka Katedr”

Iwona Hossa, Bartłomiej Nizioł, Łukasz Kuropaczewski,
Maciej Frąckiewicz, Aleksander Dębicz,
Orkiestra Świętego Marcina pod dyрекcją Dariusza Tabisza

Kołobrzeg

21.08.2025 (czwartek), godz. 20:30
Bazylika Konkatedralna Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Gniezno

22.08.2025 (piątek), godz. 19:00,
Archikatedra Gnieźnieńska

Poznań

23.08.2025 (sobota), godz. 19:00,
Archikatedra Poznańska

Wrocław

24.08.2025 (niedziela), godz. 19:30,
Archikatedra św. Jana Chrzciciela

Kraków

25.08.2025 (poniedziałek), godz. 20:00,
Bazylika Mariacka

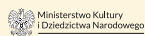
Warszawa

26.08.2025 (wtorek), godz. 20:00,
Bazylika Archikatedralna św. Jana Chrzciciela

Szczegółowe informacje dostępne na stronie WWW.BONAFIDE.ORG.PL



Dofinansowano ze środków
Muzeum Historii Polski
w Warszawie w ramach
programu „Patriotyzm Jutra.
Wielkie Rozczucie”



PARTNERZY

Dofinansowano ze środków
Województwa Wielkopolskiego



POZnań*



ORGANIZATOR



WSPÓŁ-
ORGANIZATOR



SPONSOR
GŁÓWNY



PRODUCENT
WYKONAWCZY



PATRONAT MEDIALNY



Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

- 8 Uzdrawiać mocą prawdy
MICHAŁ PALUCH OP

- 10 „Czy myślicie, że przyszedłem
dać ziemi pokój?”
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 12 Kard. Newman doktorem Kościoła
ELŻBIETA WIATER

- 14 Światło według Newmana –
rozmowa z Mateuszem
Kiwiozem CO
MAŁGORZATA BILSKA

drogami Kościoła

- 18 Przebudzenie:
relacja młodych z religią
MICHAŁ KŁOSOWSKI

- 22 Objawienia Matki Bożej w Knock
w Irlandii
KRZYSZTOF MIELNIK-KOŚMIDERSKI

- 24 Bernard z Clairvaux:
niekoronowany władca Europy?
KS. ARTUR STOPKA

sprawy polskie

- 26 Podsumowanie prezydentury
Andrzeja Dudy
PIOTR WÓJCIK

- 28 Nowa konstytucja:
czas na poważną diagnozę
JACEK BORKOWICZ

- 30 Problemy z powietrzem
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 34 Strefa Gazy: egzamin
z człowieczeństwa
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

- 36 Duch 1920 roku
PAWEŁ STACHOWIAK

- 39 „Zachciało się starej babie
młodego galanta”
BARTŁOMIEJ GAPIŃSKI

blisko siebie

- 42 Ubrania z drugiej ręki
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

- 45 Podróże? To nie dla mnie
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 48 Legendy Sary Bernhardt
NATALIA BUDZYŃSKA

- 50 Relikwie:
prawdziwe czy nie?
SZYMON BOJDO

- 52 Aga Derlak i muzyka,
która zabiera głos
MARTA SZOSTAK

- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Kazimierz Tischner
o przesłaniu swojego brata,
ks. Józefa Tischnera
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 archidiecezja gnieźnieńska
58 diecezja bydgoska
60 metropolia poznańska

felietony

- 21 Czytanie: tlen, chleb, woda
TOMASZ KRÓLAK

- 32 Masczki na elektrycznym jachcie
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

- 33 Polowanie na prezydenta
PIOTR ZAREMBA

- 54 Ludobójstwo
NATALIA BUDZYŃSKA



14

TEMAT NUMERU

Kiedy Katechizm Kościoła katolickiego mówi o sumieniu, cytuje kard. Johna Henry'ego Newmana. Według niego jeżeli człowiek uczciwie je kształtuje, to zawsze usłyszy głos Boga



24

DROGAMI KOŚCIOŁA

Bernard z Clairvaux nigdy nie osiągnął stanowiska wyższego niż opat klasztoru. Wywarł jednak ogromny wpływ na Kościół, a także na Europę swoich czasów



42

BLISKO SIEBIE

Z pozoru nieistotny Dzień Second Handów to okazja do refleksji nad naszymi nawykami w zakresie kupowania odzieży

Szukaj nas na:  

Powrót do sumienia

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Wiele lat temu wziąłem na wakacje książkę, o autorze której wówczas nic nie wiedziałem. To był rok, w którym skończyłem studia na politologii i po wakacjach miałem zacząć nowy etap – jako student teologii i kleryk poznańskiego seminarium. Tytuł wydawał mi się ciekawy, nie doceniłem jednak wagi tej książki. Wymagała z całą pewnością większej wiedzy filozoficzno-teologicznej, którą dopiero miałem zdobyć. Napisana została przez autora, gdy był jeszcze anglikaninem, a ukończona, gdy konwertował na katolicyzm. Chodzi o książkę *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, którą napisał John Henry Newman – beatyfikowany przez Benedykta XVI, kanonizowany przez Franciszka, a wkrótce ogłoszony przez Leona XIV doktorem Kościoła.

W 2010 roku w przemówieniu do pracowników Kurii Rzymskiej w okolicy świąt Bożego Narodzenia, co zawsze stanowi okazję do pewnego podsumowania mijającego roku, Benedykt XVI nawiązał do Newmana, którego we wrześniu tego roku beatyfikował w Birmingham. Na marginesie, była to pierwsza beatyfikacja podczas pontyfikatu Benedykta XVI, w której uczestniczył osobiście, co w jakiejś mierze pokazuje szczególną bliskość Josepha Ratzingera do intelektualnej i duchowej spuścizny angiel-

skiego duchownego. W przemówieniu do kurialistów papież zwrócił uwagę na temat sumienia i prawdy w nauczaniu Newmana, nawiązując do najczęściej przytaczanej wypowiedzi świętego. W *Liście do księcia Norfolk* Newman napisał: „Gdybym miał wprowadzić religię do toastów po obiedzie (choć z pewnością nie o to chodzi), wypiłbym rzecz jasna, za Papieża, ale – jeśli można – jednak najpierw za Sumienie, a za Papieża później”. Benedykt XVI tak komentował to zdanie: „Ale w tym stwierdzeniu «sumienie» odnosi się do ostatecznie wiążącej mocy subiektywnej intuicji. Jest wyrazem dostępności i wiążącej siły prawdy: na tym zasadza się jej prymat. Papieżowi można dedykować drugi toast, ponieważ jego zadaniem jest wymaganie posłuszeństwa wobec prawdy”.

O drodze nawróceń Newmana i jego zaangażowaniu w ruch oksfordzki, który miał doprowadzić do reformy anglikanizmu i zwrócić go ku ojcom Kościoła, co ostatecznie doprowadziło go na łono Kościoła rzymskokatolickiego, pisze Elżbieta Wiater. Małgorzata Bilska z kolei rozmawia z ks. Mateuszem Kiwiolem, filipinem, co z myśli i życia nowego doktora Kościoła jest aktualne dla Kościoła i każdego chrześcijanina, żyjącego w XXI wieku.

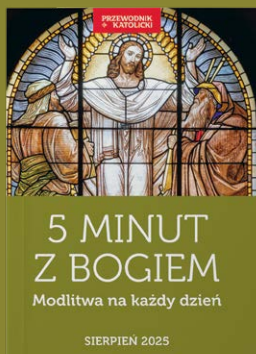
Benedykt XVI mówił jeszcze o Newmanie: „Droga nawróceń Newmana to droga sumienia; nie jest ona drogą afir-

macji subiektywności, ale wprost przeciwnie, posłuszeństwa wobec prawdy, która przed nim stopniowo się odsłaniała. Jego trzecie nawrócenie, na katolicyzm, wymagało od niego porzucenia niemal wszystkiego, co lubił i cenił: swoich majątkowości i swojej profesji, stopnia akademickiego, więzi rodzinnych i wielu przyjaciół”. To ważne spostrzeżenie, aby nie pomylić wierności sumieniu z samousprawiedliwieniem własnych wyborów, które mogą być dalekie od faktycznego poszukiwania prawdy. Ostatecznie bowiem wierność sumieniu kosztuje, ale jest warta tej ceny. Co ciekawe, gdy zajrzemy do Katechizmu Kościoła katolickiego, zaraz po tym, jak przywoła określenie „sanktuarium duszy” z konstytucji *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II i nim powoła się na św. Augustyna, cytuje właśnie kard. Newmana: „Sumienie jest prawem naszego ducha, ale go przewyższa; upomina nas, pozwala poznać odpowiedzialność i obowiązek, obawę i nadzieję... Jest zwiastunką Tego, który, tak w porządku natury, jak i łaski, mówi do nas przez zasłonę, poucza nas i nami kieruje. Sumienie jest pierwszym ze wszystkich namiestników Chrystusa”.

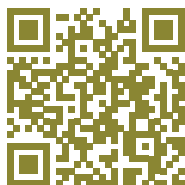
Jeśli Jan Paweł II przypominał, że to człowiek jest drogą Kościoła, a Kościół nie jest sam dla siebie i nie powinien zajmować się samym sobą, Benedykt XVI mówił o prymacie Boga i o tym, że decydujące dla decyzji o byciu chrześcijaninem jest osobiste poznanie Boga, relacja z nim, czyli wiara, która wyraża się w konkretnych uczynkach miłości, jeśli Franciszek przypominał nam podstawowe reguły rozeznawania i poszukiwania prawdy, to zdaje się, Leon XIV, w tym spójnym nauczaniu papieża wraca do prymatu i roli sumienia. A ponieważ często nawiązuje do Augustyna, jemu oddajmy ostatnie zdanie: „Wróć do swego sumienia, jego pytaj!... Zejdźcie więc – bracia – do waszego wnętrza i we wszystkim, co czynicie, patrzcie na Świadka – Boga”.

To ważne spostrzeżenie, aby nie pomylić wierności sumieniu z samousprawiedliwieniem własnych wyborów, które mogą być dalekie od faktycznego poszukiwania prawdy

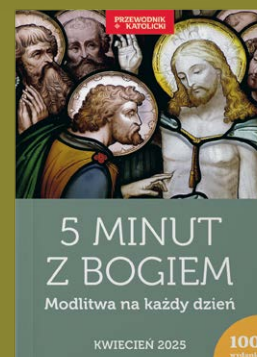
POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”



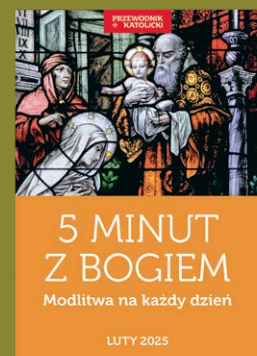
Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Polska

Wypadek na trasie pielgrzymki

Pijany kierowca wjechał w grupę pielgrzymów z diecezji radomskiej. Do wypadku doszło w niedzielę 10 sierpnia w powiecie radomsko-czańskim. Poszkodowanych zostało 10 osób, w tym dwuipółroczne dziecko – wielu z nich ma liczne złamania. 54-letni kierowca, który miał 1,3 promila alkoholu w organizmie, wjechał w tył grupy idących do Częstochowy pątników.

Nieprzyjęta sakra

6 sierpnia biskup radomski Marek Solarczyk poinformował, że papież przychylił się do prośby ks. Krzysztofa Dukielskiego i zwolnił go z urzędu biskupa pomocniczego. Niespełna miesiąc wcześniej, bo 12 lipca, Leon XIV mianował ks. Dukielskiego biskupem pomocniczym diecezji radomskiej. Przyczyną tej sytuacji poznaliśmy trzy dni później. W kolejnym oświadczeniu bp Solarczyk wyjaśnił, że już po ogłoszeniu nominacji został zgłoszony fakt niewłaściwego zachowania kapłana wobec osoby małoletniej, które miało miejsce w przeszłości. Zgodnie z obowiązującym prawem kanonicznym, po otrzymaniu wiarygodnej informacji, bezzwłocznie wszczęto przewidziane normami postępowanie, a w trosce o dobro osoby pokrzywdzonej oraz porządek publiczny Kościoła, na ks. Dukielskiego zostały nałożone odpowiednie środki zapobiegawcze.

Wyróżnienie dla misjonarki

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz niesienia pomocy humanitarnej oraz za rozwijanie polskiego systemu wsparcia dla osób potrzebujących otrzymała świecka misjonarka pracująca od wielu lat w Brazylii – Zofia Kusy. Pochodząca z Cieszyna katechetka od 1979 r. pracuje wśród ubogich dzieci w slumsach archidiecezji São Salvador da Bahia w Brazylii.

Warszawa

Być prezydentem wszystkich Polaków

Urząd Prezydenta powinien nas wszystkich jednoczyć, „ponieważ prezydent jest symbolem narodowej jedności, a także dlatego, że takie zostało mu powierzone zadanie; być prezydentem wszystkich Polaków, ponad jakimikolwiek podziałami”. „Bardzo byśmy chcieli, by taka była Pana prezydentura. Oby nie miał Pan względu na osoby, ale przewodził nam wszystkim ze spokojem i mądrością, przestrzegając prawa i ucząc nas je przestrzegać” – takie słowa w homilii podczas Mszy inaugurującej jego prezydenturę 6 sierpnia usłyszał od abp. Adriana Galbasa Karol Nawrocki.

Metropolita warszawski mówił, że do tego, „aby w radości nie stracić głowy, a w strapieniu serca, potrzeba nie tylko osobistych przymiotów: inteligencji, kompetencji komunikacyjnych, decyzyjności, pracowitości, wytrwałości, odwagi, a jednocześnie pokory, zgody na kompromis i prostej dobroci”. „Potrzeba także dobrego zespołu, złożonego z ludzi lojalnych, uczciwych, rzetelnych, krytycznych, a nie krytykanckich, i oczywiście nie lizusów. Lizusi są najgorsi. Do tego wszystkiego potrzeba jednak przede wszystkim

łaski Bożej. Dlatego o nią się teraz modlimy” – mówił.

Kaznodzieja zwrócił uwagę, że w trakcie prezydentury Karol Nawrocki „będzie świadkiem wielu szczęść polskiego narodu, które Pana, jako «pierwszego z nas», napełnią słusznym uczuciem dumy. Ale z drugiej strony nie zabraknie też tego, co będzie powodem do zmartwień. „Dziś jest to szczególnie niestabilna sytuacja na świecie, zwłaszcza w Europie, i podział wewnątrz polskiego społeczeństwa. Tocząca się od przeszło trzech lat wojna na Ukrainie, presja migracyjna na wschodniej i zachodniej granicy, przeobrażenia w Unii Europejskiej, kryzys liberalnej demokracji, kryzys antropologiczny, tzn. zatracenie wiedzy na temat natury człowieka, coraz większy rozróż między prawem pozytywnym a prawem naturalnym, to tylko niektóre z niepokojów przychodzących z zewnątrz. I mamy jedno niezwykle trudne wyzwanie wewnętrzne: to trwający od lat konflikt polityczny, który dramatycznie rozbija nasz naród na wrogie sobie plemiona” – mówił abp Galbas.

Mszy w intencji ojczyzny, która odbyła się w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w stolicy, przewodniczył prymas abp Wojciech Polak. Koncelebrowali ją przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski oraz nuncjusz apostolski w Polsce abp Antonio Guido Filipazzi.

Biblia

Więcej wydań cyfrowych niż drukowanych

Po raz pierwszy w historii rozprowadzono na całym świecie więcej cyfrowych egzemplarzy Pisma Świętego niż drukowanych. Egzemplarzy drukowanych było 22,5 mln, a 25,9 mln egzemplarzy cyfrowych – poinformowało niemieckie Towarzystwo Biblijne w Stuttgarcie, powołując się na dane Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych. Ponadto w 2024 r. liczba odsłonek rozdziałów w aplikacjach Biblii wyniosła ok. 28,3 mld, a oprócz tego Światowe Towarzystwo odno-

towało ok. 1,3 mld odsłonek audiobooków.

Biblia pozostaje najczęściej drukowaną książką na świecie. Pod względem liczby drukowanych Biblii w 2024 r. na czele zestawienia znalazła się Brazylia (4,2 mln egzemplarzy), a następnie Indie (1,8 mln) i Chiny (1,6 mln). W sumie najwięcej Biblii (4,5 mln) rozprowadzono w języku hiszpańskim. Około 4 mln egzemplarzy rozprowadzono w języku portugalskim, a 3,2 mln w języku angielskim.

Przedstawione statystyki obejmują jedynie dane od wydawców i organizacji zrzeszonych w Zjednoczonych Towarzystwach Biblijnych. Jest to 160 krajowych towarzystw biblijnych, które działają w 184 krajach świata.

Zmarł astronauta, który czytał Biblię w kosmosie

W wieku 97 lat zmarł Jim Lovell – jeden z pionierów amerykańskich lotów kosmicznych. Uczestniczył on w transmitowanym na cały świat wigilijnym czytaniu biblijnego opisu stworzenia świata podczas misji NASA w 1968 r. Wraz z Frankiem Bormanem i Williamem Andersem jako pierwsi ludzie w dziejach okrążyli Księżyc, startując 21 grudnia 1968 r. na pokładzie nowego typu rakiety Saturn V. Załoga Apollo 8 jako pierwsza opuściła orbitę Ziemi i ujrzała niewidoczną dotąd z naszej planety stronę Księżyca.

Białoruś

Uwięziony ksiądz pociesza współwięźniów

Wielu więźniów zwraca się do księdza Henryka o pomoc duchową – nie tylko katolicy, ale także prawosławni, a nawet muzułmanie, ludzie niewierzący. Niektórych ksiądz spowiada i stara się przygotować do sakramentów – podaje portal *katolik.life*. 65-letni ks. Henryk Okołodowicz odbywa w kolonii karnej w Bobrujsku karę 11 lat więzienia za rzekomą „zdradę stanu”.

Rzym

Nieznany list Benedykta XVI

O ważności i pełni swej rezygnacji z posługi Piotrowej przekonuje Benedykt XVI na łamach książki ks. Nicoli Buxa *Realtà e utopia nella Chiesa* (Rzeczywistość i utopia w Kościele). W sierpniu 2014 r. papież senior skierował do niego list na temat ważności i zasadności jego rezygnacji. Jest to wyjątkowy dokument historyczny, który powinien położyć kres wielu spekulacjom.

„Twierdzenie, że wraz z rezygnacją porzuciłem jedynie sprawowanie posługi, a nie munus (posługę) jest

W Wigilię Bożego Narodzenia Apollo 8 znalazł się na orbicie Księżyca. Podczas misji astronauta regularnie prowadzili transmisje radiowe dla słuchaczy na Ziemi. Na wigilijną audycję NASA nie dała im żadnych szczegółowych wytycznych – poza tym, by powiedzieli „coś stosownego”. I tak, patrząc z oddali na zapierającą dech w piersiach niebieską kulę Ziemi, Anders, Lovell i Borman przeczytali pierwszy fragment Biblii: opis stworzenia świata z Księgi Rodzaju. Astronauci wyjaśniali później, że wybrali ten fragment Pisma Świętego ze względu na jego znaczenie nie tylko dla chrześcijan, lecz także dla wielu innych religii świata. „Bóg dał ludzkości scenę, na której ma ona odegrać swoje przedstawienie. Jak potoczy się ta sztuka, to zależy od nas” – wspominał.

Ks. Okołodowicz przypomina, że także kard. Kazimierz Świątek, który po II wojnie światowej przez 10 lat był więziony w łagrze w Workucie, sprawował w tych strasznych warunkach sakramenty i podtrzymywał współwięźniów na duchu. Wyrzucił mu wdzięczność za duchowe przygotowywanie do próby, którą przeżywa obecnie. Jednocześnie zaznacza, że w takim miejscu jak więzienie diabeł toczy zaciętą walkę z Bogiem o ludzkie dusze, a więźniowie nie mają tu praktycznie żadnej pomocy duchowej i religijnej. Są przykłady, kiedy katolicy, skazani na długie wyroki, przez wiele lat nie mogli dostać się do spowiedzi do katolickiego księdza, ale teraz stało się to możliwe dzięki temu, że w kolonii znalazł się ksiądz Henryk.

sprzeczne z jasną doktryną dogmatyczno-kanoniczną. (...) Jeśli niektórzy dziennikarze mówią o «pełzającej schizmie», nie zasługują na żadną uwagę” – napisał Benedykt XVI w liście z 21 sierpnia 2014 r. do ks. Buxa, który zwrócił się do niego z pytaniem o wątpliwości i perypetie, które towarzyszyły jego rezygnacji z pontyfikatu. Benedykt XVI, odpowiadając na przedstawione mu zarzuty, uznaje rezygnację papieża za „w pełni” ważną.

Pełen tekst tego wyjątkowego dokumentu, który powinien położyć kres długiej dyskusji na temat intencji Benedykta XVI dotyczących jego rezygnacji, został opublikowany po raz pierwszy jako dodatek do wspomnianej książki.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski, Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelałowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł

półrocznej – 416 zł

rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5

PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

XX niedziela zwykła

17 sierpnia 2025

Uzdrowiać mocą prawdy

Zyjemy dziś w świecie, który uwielbia wszelkiego rodzaju środki łagodzące ból. Stanowiły one i wciąż stanowią bez wątpienia ważny krok naprzód w opiece medycznej. Powiązane z nimi są jednak często poważne problemy. Po pierwsze, środki te nie leczą i nie powinny być stosowane zamiast leków. Po drugie, mają one zazwyczaj jakieś skutki uboczne, które po długim czasie stosowania stają się niebezpieczne. Wiele miesięcy lub lat spędzonych pod wpływem środków uśmierzających ból sprawia, że stajemy się powolni, senni, pozbawieni smaku, obojętni i chronicznie zmęczeni. Czy powinniśmy się dziwić, że to samo dotyczy poziomu duchowego naszego życia?

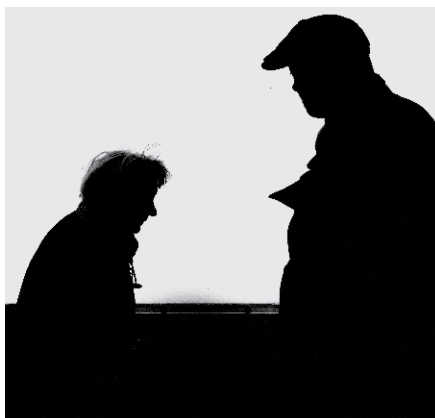
W przywołanej tym razem Ewangelii Jezus przypomina nam, że jest kimś, kto przyszedł do nas, aby leczyć, a nie tylko i przede wszystkim łagodzić ból. Prawda, którą głosi, jest ogniem, który wypala wszystko, co nie jest godne Bożej miłości. Musi ona czasem boleć – prowadzić do konfrontacji, które nigdy nie są proste dla tych, którzy je podejmują (por. historia Jeremiasza przypomniana w I czytaniu) i najbardziej bolą wtedy, gdy

dotyczą najbliższych. Historia Jezusa powinna jednak stanowić dla nas zawsze pokrzepienie – wierność Bożej prawdzie, nawet jeśli może domagać się opierania „aż do przelewu krwi”, ostatecznie musi doprowadzić nas do pełni Bożego życia (II czytanie).

Oczywiście, warto dodać, że poza odwagą wejścia – gdy trzeba – w konfrontację, równie ważny jest sposób, w jaki w niej uczestniczymy.

Spór podejmowany w imię Jezusa nie ma stać się dla nas celem, zawsze niech będzie wyłącznie środkiem. Nie powinno więc w nim chodzić o zniszczenie przeciwnika, kimkolwiek on jest, ale o odzyskanie go dla Jezusa (nie spierajmy się z, spierajmy się o). Co jednak pewnie najważniejsze, konfrontacje, których tematem jest pierwszeństwo Boga w życiu tych, których kochamy, zawsze zaczynać się mają od nas samych. Przecież tylko o tyle, o ile sami podejmujemy wysiłek, by uczyć się opierać grzechowi „aż do przelewu krwi”, będziemy wiarygodnymi świadkami dla naszych bliskich i będziemy w stanie pomóc Jezusowi dotknąć uzdrawiającą mocą ran tych, do których jesteście posłani.

CHWILA REFLEKSJI
W jaki sposób uczestniczyć w sporach? Czy są to spory Jezusa?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza Jr 38, 4–6.8–10

W czasie oblężenia Jerozolimy przywódcy, którzy trzymali Jeremiasza w więzieniu, powiedzieli do króla: «Niech umrze ten człowiek, bo naprawdę obezwładnia on ręce żołnierzy, którzy pozostali w tym mieście, i ręce całego ludu, gdy mówi do nich podobne słowa. Człowiek ten nie szuka przecież pomyślności dla tego ludu, lecz nieszczęścia».

Król Sedecjasz odrzekł: «Oto jest w waszych rękach!». Nie mógł bowiem król nic uczynić przeciw nim. Wzięli więc Jeremiasza i wtrącili go, spuszczać na linach, do cysterny Malkiasza, syna królewskiego, która się znajdowała na dziedzińcu wartowni. W cysternie zaś nie było wody, lecz błoto; zanurzył się więc Jeremiasz w błocie.

Ebedmelek wyszedł z domu królewskiego i rzekł do króla: «Panie mój, królu! Złe zrobili ci ludzie, tak postępując z prorokiem Jeremiaszem i wrzucając go do cysterny. Przecież umrze z głodu w tym miejscu, zwłaszcza że nie ma już chleba w mieście».

Rozkazał król Kuszycie Ebedmelekowi: «Weź sobie stąd trzech ludzi i wyciągnij proroka Jeremiasza z cysterny, zanim umrze».

Czytanie z Listu do Hebrajczyków Hbr 12, 1–4

Bracia: Mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, zrzuciwszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, biegnijmy wytrwale w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonalą. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy na tronie Boga.

Zważcie więc na Tego, który ze strony grzeszników tak wielką wycierpiał wrogość wobec siebie, abyście nie ustawiali, załamani na duchu. Jeszcze nie opieraliście się aż do krwi, walcząc przeciw grzechowi.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 12, 49-53

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. Chrzest mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie.

Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam,

lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej».

Palestyńczycy przeszukują piasek z nadzieją znalezienia resztek jedzenia. Strefa Gazy, obóz Nuseirat, 5 sierpnia 2025 r.

FOT. EYAD BABA/AFP/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 18 sierpnia bł. Sancji Szymkowiak, dz. Sdz 2, 11-19 | Mt 19, 16-22

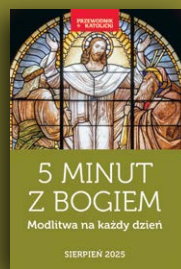
WTOREK 19 sierpnia Sdz 6, 11-24a | Mt 19, 23-30

ŚRODA 20 sierpnia św. Bernarda, op. i dK. Sdz 9, 6-15 | Mt 20, 1-16

CZWARTEK 21 sierpnia św. Piusa X, pap. Sdz 11, 29-39a | Mt 22, 1-14

PIĄTEK 22 sierpnia NMP Królowej Rt 1, 1.3-6.14b-16.22 | Mt 22, 34-40

SOBOTA 23 sierpnia Rt 2,1-3.8-11; 4, 13-17 | Mt 23, 1-12

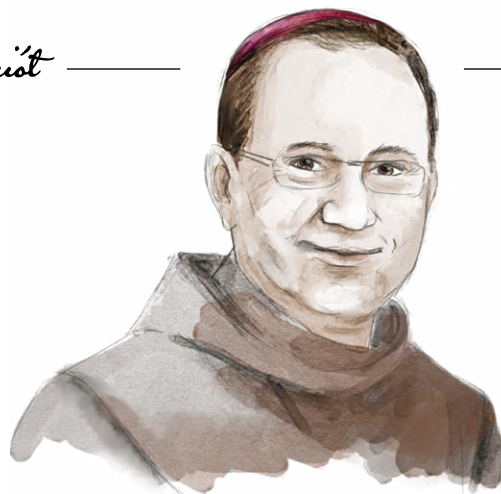


Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Wezwani do fundamentalnego wyboru

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków



Wsłowach Jezusa słyszymy żarliwe pragnienie. Jest w nich pasją głoszenia, gorąca chęć przemiany świata. Ogień, o którym mówi Pan, to ogień Ducha Świętego, który przychodzi, by wypalić w nas wszystko, co przeszkadza w relacji z Bogiem, by otworzyć nasze serca na zdumiewającą nowość Ewangelii, by otworzyć nasze uszy i oczy na Boskie działanie w świecie. Ogień, który ma zapłonąć za ziemi, zmienia wszystko, by dać nowe życie wierzącym w Chrystusa.

Czy ta rewolucja budzi opór? Owszem. Czy wprowadza podział na tych, którzy wierzą, i tych, którzy nie wierzą? Na tych, którzy przyjmują Dobrą Nowinę, i tych, którzy ją odrzucają? Na ludzi kochających Kościół i tych, którzy od niego odchodzą, krytykują, kwestionują? Tak jest. Tak było za czasów Jezusa – odrzucanego, wzgardzonego, krzyżowanego, ale także przyjmowanego z miłością, gromadzącego tłumy spragnione nadziei – tak jest i dzisiaj. Wciąż powtarza się ten cykl podziałów i napięć, pytań i wątpliwości. Cykl szczerej wiary, żarliwej miłości, dziecięcego zaufania Bogu.

To nie są łatwe słowa, zbyt często są w dodatku traktowane jako argument w konfliktach i ideologicznych wojnach rozdzielających nasze społeczeństwa. Trzeba jednak pamiętać, że Jezus, Książe Pokoju, nie przyszedł na ziemię po to, by zaprowadzić światowy ład. Nie jest mediatorem między skonfliktowanymi stronami. Jezus nie przyszedł na świat po to, by prowadzić religijne wojny i zagrzewać bojowników o prawdę do starć i konfrontacji i zaprowadzania podziałów na lepszych i gorszych, pobożnych i bezbożników. Słowa Jezusa: „Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam”, bywają traktowane jako wezwanie do takich działań, które pod pozorami wzniosłych ideałów kryją pogardę do tych, którzy się od nich różnią. Nie takiej rewolucji pragnął Jezus.

To Ewangelia, która wzywa do fundamentalnego wyboru między dobrem a złem, przeba-

czeniu a nienawiścią, między spotkaniem miłości, która zbawia, a obojętnością. Przed takim wyborem stajemy jako uczniowie Mistrza z Nazaretu i nierzadko wiąże się on z narażeniem na odrzucenie przez innych. To wybór między Jezusem a życiem bez Niego.

Jezus pragnie rzucić ogień na ziemię naszego serca. Tu rozgrywają się najważniejsze walki, które decydują o naszym życiu lub śmierci. Tutaj dokonują się wybory między słabością a wezwaniem do „więcej”, między grzechem a miłością, między nadzieją a rozpaczą. To są fundamentalne podziały, granice, które przebiegają przez nasze serca. Tu ma zapłonąć ogień miłości, który Jezus rzucił na ziemię. Właśnie tu, gdzie człowiek spotyka się z prawdą o sobie samym i o miłującym Bogu.

Pokój, który przynosi Jezus, nie jest tzw. świętym spokojem za cenę kompromisów, na które nigdy nie powinien się godzić Jego uczeń. Rozłam jest nie do uniknięcia tam, gdzie trzeba wybrać między egoizmem i wygodą a uczciwością i prawdą, i jednoznacznie opowiedzieć się po stronie dobra. Podziały są nieuniknione tam, gdzie chrześcijanin nie może zachować postawy neutralnej wobec zła dziejącego się na świecie, krzywd i niesprawiedliwości dotykających słabszych i bezbronnych. To zawsze będzie budziło opór. Jednak nie jest to rozłam niszczący drugiego człowieka, nawet jeśli wybór Jezusa oznacza przecięcie więzów z bliskimi. Rozłam, o którym mówi Pan, nie prowadzi do pogardy wobec innych. Jest efektem najważniejszych wyborów życiowych ludzkiego serca, decydujących o człowieczeństwie, ewangelicznej przejrzystości i wierności Chrystusowi.

Pokój, który przynosi Jezus, nie pochodzi z tego świata. On może zaistnieć nawet wtedy, gdy trapią nas podziały i rozłam. To pokój, w którym drugi człowiek nie jest naszym wrogiem, mimo wszystkich różnic. To pokój zahartowany w ogniu Ducha Świętego.

Łk 12, 49-53

Czy myślicie, że przyszedłem
dać ziemi pokój?

Nie traćmy żadnej okazji, żeby miłować

Dzisiaj w Ewangelii Jezus zachęca nas do zastanowienia się nad tym, jak zainwestować skarb naszego życia. Mówi: „Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę”. Napomina nas mianowicie, żebyśmy nie zachowywali dla siebie darów, które dał nam Bóg, lecz byśmy je wykorzystywali wielkodusznie dla dobra innych, zwłaszcza tych, którzy najbardziej potrzebują naszej pomocy. Chodzi nie tylko o to, by się dzielić rzeczami materialnymi, którymi dysponujemy, ale by angażować nasze umiejętności, nasz czas, nasze uczucia, naszą obecność, naszą empatię. Krótko mówiąc, wszystko to, co w zamysłu Bożym czyni z każdego z nas dobrem wyjątkowym, bezcennym, żywym i pulsującym kapitałem – domaga się, by to pielęgnować i inwestować, by mogło się rozwijać. W przeciwnym razie usycha i traci na wartości. Albo też zostaje utracone, zdane na łaskę tego, który – niczym złodziej – przywłaszcza je sobie, by uczynić zeń jedynie przedmiot konsumpcji.

Dar Boży, jakim jesteśmy, nie jest po to, by tak po prostu się wyczerpał. Potrzebuje przestrzeni, wolności, relacji, aby się zrealizować i wyrazić – potrzebuje miłości, która jako jedyna przemienia i uszlachetnia każdy aspekt naszej egzystencji, czyniąc nas coraz bardziej podobnymi do Boga. Nie bez powodu Jezus wypowiada te słowa, będąc w drodze do Jerozolimy, gdzie na krzyżu odda samego siebie dla naszego zbawienia.

Uczynki miłosierdzia są najbezpieczniejszym i najbardziej rentownym bankiem, któremu możemy powierzyć skarb naszego życia, bowiem tam, jak uczy nas



Papież Leon XIV pozdrawia wiernych z papamobile na zakończenie audycje generalnej na placu św. Piotra. Watykan, 6 sierpnia 2025 r.

FOT. FILIPPO MONTEFORTE/AFP/EAST NEWS

Ewangelia, dzięki „dwóm pieniążkom” nawet uboga wdowa staje się najbogatszą osobą na świecie. Św. Augustyn w odniesieniu do tego mówił: „Gdybyś dał funt miedzi i otrzymał srebro, albo funt srebra i przyjął złoto, radość wypełniłaby twoje serce. Zaiste, przemieni się to, co ofiarujesz; nie złoto, nie srebro, lecz twoim udziałem stanie się życie wieczne”. I wyjaśnia dlaczego: „Przemieni się, ponieważ ty sam się zmienisz”.

I żeby zrozumieć, co to oznacza, możemy pomyśleć o mamie, która przytula swoje dzieci – czyż nie jest najpiękniejszą i najbogatszą osobą na świecie? Albo o dwojgu narzeczonych, kiedy są razem – czyż nie czują się królem i królową? I moglibyśmy podać jeszcze wiele innych przykładów. Zatem w rodzinie, w parafii, w szkole i w miejscach pracy, wszędzie, gdzie jesteśmy, starajmy się nie zaprzepaścić żadnej okazji, żeby miłować. To jest czujność, jakiej od nas wymaga Jezus – przyzwyczajanie się do bycia uważnymi, ochotnymi, wrażliwymi względem siebie nawzajem, tak jak On wobec nas w każdej chwili.

Anioł Pański w niedzielę 10 sierpnia

W Ewangelii według św. Marka czytamy, że „w pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: «Gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali Ci spożywanie Paschy?»”. Jest to pytanie praktyczne, ale także pełne oczekiwania. Uczniowie przeczuwają, że zbliża się coś ważnego, ale nie znają szczegółów tego wydarzenia.

Odpowiedź Jezusa zdaje się niemal zagadką: „Idźcie do miasta, a spotka was człowiek, niosący dzban wody”. Szczegóły stają się symboliczne: mężczyzna niosący dzban – gest zwykle wykonywany w tamtych czasach przez kobiety,

przygotowana sala na piętrze, nieznany gospodarz domu. Wygląda to tak, jakby wszystko zostało wcześniej zaplanowane. I rzeczywiście właśnie tak jest.

Ewangelia objawia nam w tym wydarzeniu, iż miłość nie jest dziełem przypadku, lecz świadomego wyboru. Nie chodzi o zwykłą reakcję, ale decyzję wymagającą przygotowania. Jezus nie podchodzi do swojej męki jako do czegoś nieuniknionego, ale jako do wierności drodze, którą podjął i którą podąża z wolnością i troską. I to właśnie nas pociesza: świadomość, że dar Jego życia wynika z głębokiego zamiaru, a nie z nieoczekiwanego impulsu.

Ta „sala duża, usłana i gotowa” na górze mówi nam, że Bóg zawsze nas uprzedza. Jeszcze zanim zdamy sobie sprawę, że potrzebujemy przyjęcia, Pan przygotował dla nas miejsce, w którym możemy odnaleźć się i poczuć Jego przyjaźni. Tym miejscem jest, w gruncie rzeczy, nasze serce: „pokój”, który może zdawać się pusty, ale czeka tylko na to, aby zostać dostrzeżonym, wypełnionym i otoczonym troską.

Pascha, którą uczniowie mają przygotować, jest w rzeczywistości już gotowa w sercu Jezusa. To On wszystko zaplanował, wszystko przygotował, wszystko postanowił. Prosi jednak swoich przyjaciół, aby wykonali to, co do nich należy. To uczy nas czegoś istotnego dla naszego życia duchowego: że łaska nie wyklucza naszej wolności, ale ją rozbudza. Dar Boży nie likwiduje naszej odpowiedzialności, ale czyni ją owocną.

Audycja ogólna w środę 6 sierpnia



Promień z północy

Dwadzieścia lat. Tyle czasu ks. John H. Newman tkwił na swego rodzaju ziemi niczyjej: przez anglikanów uznawany za zdrajcę, przez katolików – za „pierwiastek niepewny ideowo”. Dopiero Leon XIII potwierdził jego wiarygodność, nadając mu tytuł kardynała. Leon XIV ogłosi go doktorem Kościoła.

ELŻBIETA WIATER

Skalę wpływu tego konwertyty na myśl katolicką, a tym samym uzasadnienie decyzji o uznaniu go za doktora Kościoła, oddaje chociażby to, że paragraf 8 soborowej Konstytucji o objawieniu Bożym *Dei Verbum* to de facto streszczenie jednego z jego kazań uniwersyteckich (XV), na co wskazuje we wstępie do ich polskiego wydania Paweł Kłoczowski (Znak 2000).

Decydując się na zostanie katolikiem, Newman tracił bardzo wiele: od źródła utrzymania (jako duchowny anglikański otrzymywał stałą pensję) przez świetną karierę naukową i pozycję autorytetu teologicznego po krąg przyjaciół i współpracowników (choć niewielka część z nich podążyła za nim). Wydawało się, że własnymi rękami zniszczył to, co do tej pory udało mu się zbudować dzięki Ruchowi Oksfordzkiemu, którego był inicjatorem i jednym z najaktywniejszych członków. Była to grupa intelektualistów, której celem była reforma anglikanizmu, czego owocem miało być m.in. przybliżenie go do katolicyzmu przez powrót do wierności całości nauczania Kościoła (podejście do prawd chrześcijańskich jak do towarów w supermarkecie nie jest wynalazkiem XX wieku) oraz do pogłębionego życia liturgicznego, a także odejście od postrzegania wyznania jako deklaracji politycznej, samych struktur kościelnych zaś jako narzędzia sprawowania rządów przez państwo.

WIerność sumieniu

To, jak wiele Newman utracił, zostając katolikiem, oraz to, z jaką wytrwałością przyjął długość „czyścica”, do którego następnie trafił, pokazują, jak centralne miejsce w jego życiu zajmowała wierność sumieniu oraz rozpoznawanej przez nie

prawdzie. Tu pojawia się pierwsza z idei kluczowych dla teologii Brytyjczyka, mianowicie jego koncepcja relacji między wiarą i rozumem. Wychodził od tego, że należy rozróżnić sam akt wiary od jej treści. O ile pierwszy jest w terminologii Newmana wiarą *sensu stricto*, o tyle treść zakłada aktywność rozumu. Ostro opowiadał przeciw twierdzeniu, że wierzący charakteryzują się wiarą, a niewierzący – rozumem. Jego główny argument stanowiło wskazanie na to, że także ateistyczni racjoniści wiele prawd przyjmują na wiarę, uznając za pewnik stwierdzenia au-

Luter i Kalwin zarzucali katolikom, że zepsuli doktrynę, wprowadzając do niej obce filozofie i terminy spoza Objawienia. Newman odpowiada na ten zarzut, przedstawiając swoją koncepcję rozwoju doktryny

torytetów (w końcu, ile osób jest w stanie, na przykład, przeprowadzić samodzielnie wyliczenia, a potem eksperymenty, żeby potwierdzić na własny użytek istnienie bozonu Higgsa?). Współcześnie pewnie byłaby tu mowa o modelach myślenia, Oksfordczyk używa innego określenia: *habits of mind* – nawyki/schematy w umyśle, zaczerpniętego od Hume'a. Skoro więc nawet w naukach empirycznych i rozumowaniu niereligijnym istnieje przyzwolenie na akt wiary, dodajmy: roztropny,

